Cena egz. 10 gr.

# K...ER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 6 lutego 1936 r. | Nr. 36

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50



# Poważna sytuacja Włochów pod Makalle

## Rewolta ludności w Godżan

PARYŻ, 5.2. (Tel.wł.). Źródła francuskie i angielskie, na podstawie depesz z abisyńskiego placu boju, przedstawiają sytuację Włochów na północy nader pesymistycznie. Według wiadomości z Addis Abeby rasa Kassa i rasa Seyouma udało się sforsować górskie przełęcze w Tembienie i zająć stanowiska dominujące nad włoskiemi linjami komunikacyjnemi, między Aduą i Makalle. Włosi wykonują rozpaczliwe kontrataki w celu oczyszczenia swych komunikacyj, lecz jak dotąd wysiłki zostały bez rezultatu.

O ile sytuacja ta przeciągnie się przez kilka dni, położenie I-go korpusu na pozycjach w Makalle stanie się bardzo krytyczne. Wprawdzie w obszarze Makalle Włosi zgromadzili wielkie zapasy żywności, lecz zachodzi obawa, że odddziałowi I-go korpusu zbraknie amunicji, której zużycie dzienne jest niezwykle wysokie.

Wiadomości tych nie potwierdza komunikat marsz. Badoglio, który donosi lakonicznie, że **na froncie nie zaszło nic szczególnego uwagi.**

Agencja Reutera donosi, że na froncie południowym wojska gen. Grazianiego odniosły nowy, poważny sukces. Udało im się mianowicie na północ od Negelli zaskoczyć duży oddział abisyński i zadać mu znaczne straty.

Z Rzymu donoszą, że według posiadanych tam informacyj, w prowincji Godżan trwa w dalszym ciągu rewolta ludności. Powstańcy rozbili kilkakrotnie wysyłane przeciwko nim ekspedycje karne. Samoloty włoskie, przelatując nad tą prowincją, rozrzuciły odezwy do ludności, donoszące o zwycięstwach włoskich na południu i zapowiadające udzielenie powstańcom pomocy.



# Projekt nowej ustawy samorządowej

## w sejmowej komisji

WARSZAWA, 5.2 (tel. wł.). Dziś obradowała sejmowa **komisja administracyjno - samorządowa** pod przewodnictwem posła Ducha. Na porządku dziennym znalazł się rządowy **projekt ustawy o służbie w samorządzie,** przeciw któremu jak wiadomo, strajkowali tramwajarze warszawscy. Referował poseł Zdzisław Stoiński.

Na posiedzeniu przemawiał **p. minister Raczkiewicz,** który podkreślił że rząd docenia rolę pracowników samorządowych i wie, że powinni oni mieć zapewnione odpowiednie warunki bytu.

Konieczność wprowadzenia nowej ustawy samorządowej p. minister motywował **trudną sytuacją samorządów** i ogólnym kryzysem.

# Francuzi nie chcą przyznać

## praw wyborczych kobietom

PARYŻ, 5.2. Parlament francuski zajął się wczoraj ordynacją wyborczą. Radykałowie zajęli zdecydowanie wrogie stanowisko wobec systemu proporcjonalnego podczas gdy federacja republikańska wypowiada się przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym.

Na zebraniu grupy radykalnej obrano przez aklamację Herriota prezesem honorowym, Daladiera zaś przewodniczącym grupy. Następnie wypowiedziano się na rzecz piśmiennego składania głosów przez marynarzy, osoby znajdujące się w podróży oraz wszystkich obywateli, którym zajęcia zawodowe nie pozwalają na stawiennictwo w lokalach wyborczych.

Podczas zebrania ujawniła się silna większość zdecydowanie wroga projektowi udzielenia praw wyborczych kobietom.

# Mordercy króla jugosławiańskiego

## ponownie przed sądem

AIX-PROVANCE, 5.2. (Tel.wł.). — Dziś został wznowiony przewód sądowy w procesie oskarżonych o udział w organizacji terorystycznej Utasza. Dotychczas niewiadomo, jak zachowają się trzej oskarżeni. Adwokat Saint Auban, do którego zwrócono się o podjęcie obrony, jako warunek postawił, że pomagać mu będzie 3 adwokatów z Aix, którzy znają dossier sprawy. Pozatem Saint Auban (adwokat paryski) żąda, aby jego obrona z urzędu miała charakter obrony uznanej przez odpowiednie pełnomocnictwo oskarżonych. W razie odrzucenia tych warunków, Saint Auben, znany jako obrońca w procesie anarchisty Jean Graves'a w 1895 r. nie przyjedzie do Aix-En-Provence.

W każdym razie bez względu na to, jak oskarżeni będą zachowywać się, to jest czy zgodzą się na obrońców i tłumaczów, czy też znowu będą zgłaszać przeciw nim ekscepcje, lub wogóle zachowywać milczenie, proces tym razem będzie prowadzony bez przerwy. Przewodniczący sądu Loison sądzi, że proces potrwa 7 dni.

# Gen. Sosnkowski

## U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 5.2 (tel. wł.). P. Prezydent R. P. przyjął dzisiaj inspektora armji gen. Sosnkowskiego, który złożył mu sprawozdanie z pobytu w Londynie na pogrzebie króla Jerzego V.

# Borah kandydatem

## NA PREZYDENTA ST. ZJEDN.

WASZYNGTON, 5.2. Senator stronnictwa republikańskiego Borah zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta St. Zjednoczonych

# Marsz bezrobotnych do Warszawy

## NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH GRUDZIĄDZA

GRUDZIĄDZ, 5.2 (teił wł.). Sprawa obiecywanego uruchomienia fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu przeciąga się. **Blisko 5000 robotników pozostaje bez chleba.**

Bezrobotni chcąc wzbudzić zainteresowanie ich losem opinji publicznej, zdecydowali urządzić marsz pieszy z Grudziądza do Warszawy. Na piechotę wyruszy do stolicy delegacja b. robotników Pe-Pe-Ge w liczbie **kilkuset osób,** celem zabiegania u władz, by jaknajszybciej uruchomione te zakłady.

# Harcerz Delong przewieziony

## DO INNEGO WIĘZIENIA

MOR. OSTRAWA, 5.2 (tel. wł.). Harcerz Jan Delong, który skazany został przez trybunał Sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, zostanie w tych dniach **przewieziony do więzienia w Borach w Czechach północnych.**

# Wielkie śnieżyce

## W JAPONJI

TOKIO, 5.2. Spowodu wielkich opadów śnieżnych miasta Tokio i Jokohama pogrążone były ub. nocy w ciemnościach na skutek przerwania przewodów elektrycznych. Ruch tramwajowy całkowicie zamarł. Większość widzów na przedstawieniach teatralnych zmuszona była spędzić noc w teatrach. Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody rybakom.

Parowiec „Urmenmaru“ o pojemności 2200 ton, płynący z Dairenu do Jokohamy, nadał szereg sygnałów, wzywając pomocy. Z portu Osaka wysłano specjalny statek, w celu pośpieszenia z pomocą znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi „Urmenmaru“.

# 21 narodowców

## NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

KATOWICE, 5.2 (tel. wł.). 10 lutego odbędzie się w Katowicach **proces 21 młodych narodowców,** których oskarżono o zamachy bombowe na instytucje i sklepy żydowskie w Katowicach, Chorzowie, w Lipinach i w Piekarach. Na czele oskarżonych figuruje fryzjer Władysław Jakubowski, kierownik placówki Str. Narodowego w Chrzanowie.

Gmina żydowska w Katowicach występuje w związku z zamachem na synagogę z powództwem cywilnem, **jako strona poszkodowana.**

# Zmotoryzowana piechota sowiecka

## ZDĄŻA KU GRANICY MANDŻURJI

MOSKWA, 5.2 (tel. wł.). Wczoraj odbyła się 6-godzinna narada sztabu generalnego armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, na której rozpatrywano szczegółowo sytuację wytworzoną na **pograniczu mandżursko-sowieckiem** oraz omawiano środki, jakie podjąć należy na wypadek dalszego zaostrzenia się konfliktu.

Bezpośrednio po tej konferencji radjostacje w Chabarowsku i Moskwie rozpoczęły **gorączkową wymianę depesz między marsz. Blücherem i komisarzem wojny marsz. Woroszyłowem.**

Jak słychać, Blücher otrzymał wyraźne instrukcje w sprawie dalszych środków ostrożności na Dalekim Wschodzie. Silne oddziały zmotoryzowanej piechoty i artylerji **odeszły już na granicę Mandżurji**

# Zamordowanie hitlerowca

## PRZEZ ŻYDOWSKIEGO STUDENTA

BERLIN, 5.2. Wczoraj popołudniu został zamordowany w Davos szef tamtejszego okręgu narodowych socjalistów Wilhelm Gustloff. Zamordowano go we własnem mieszkaniu. Sprawcę schwytano.

Jest nim młody student medycyny w Bernie, jugosłowiański żyd. Jako motyw swego czynu podał on, że chciał uchronić Szwajcarję przed wzrostem wpływów narodowo - socjalistycznych.

# Wielka afera bankierska

## ZE SZMUGLEM WALORÓW WĘGIERSKICH

BUDAPESZT, 5.2 (tel. wł.). Specjalna brygada policji aresztowała bandę złożoną z 7 osób, która zajmowała się szmuglem na wielką skalę węgierskich papierów wartościowych z zagranicy do Węgier, a uzyskane następnie ze sprzedaży tych papierów waluty wywoziła zagranicę. Wśród aresztowanych znajduje się **organizator jednego z banków budapeszteńskich.**

# Po 5 latach więzienia

## ŁASKA KREMLA DLA SABOTAŻYSTÓW

MOSKWA, 5.2 (tel. wł.). Centralny komitet wykonawczy ZSRR zwolnił z więzienia inżynierów: Remzina Łańczewa i Oczkina, skazanych w r. 1930 za należenie do kontrrewolucyjnej **„partji przemysłowej“.** Zwolnienie to nastąpiło na ich prośbę o łaskę.

Jednocześnie zwolniono 6 innych osób zamieszanych w tę sprawę. Zwolnionym przywrócono wszystkie prawa polityczne i obywatelskie.

# Złagodzenie wyroku

## NA MORDERCÓW CHŁOPA

WILNO, 5.2 (tel. wł.). W wileńskim Sądzie apelacyjnym zapadł wyrok **przeciwko żydom,** którzy śmiertelnie pobili na wozie chłopa **Markiewicza** pod Grodnem. Oskarżonemu Rubinowi Jacuńskiemu zmniejszono karę z 10 lat na 6 lat więzienia. Lejbie Kobrowskiemu i Mowszy Sesnowiczowi karę 5 lat więzienia utrzymano w tej samej wysokości, lecz na podstawie amnestji **zredukowano do połowy.**

# Dezerter i morderca z Tatr

## przed doraźnym sądem wojskowym

**KRAKÓW**, 5.2. (Tel. wł.) W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich wznowione są dziś posterunki. Tu odbywa się sąd doraźny nad dezerterem i mordercą z Tatr, Stefanem Grendą.

Ustawa o trybie doraźnym obowiązuje w sądownictwie wojskowem od roku 1920. Rozporządzenie rady ministrów znoszące sądy doraźne na terenie państwa nie odnosi się do sądów wojskowych. Dlatego więc Stefan Grenda, strzelec 20 p. p. odpowiada przed trybunałem doraźnym okręgowego sądu wojskowego Nr. 5 w Krakowie.

Sala sądowa jest średniej wielkości. Z jednej strony podkowa stołów nakrytych zielonym suknem, naprzeciw rząd ławek i stolików dla szczupłego grona dziennikarzy. Na małym stoliczku z boku t. zw. dowody rzeczowe: z jednej strony widzimy garnitur sportowy inż. Dyljona, ubranie które przyniosło mu śmierć, a więc krótkie spodnie, czerwone koszula parciarska, pulower i buty narciarskie; po drugiej stronie mundur wojskowy zabójcy. Z bluzy zwisają sznury strzeleckie. Grenda był dobrym strzelcem Na podłodze narty inż. Dyljona, obok karabinek mordercy.

O godz. 8.13 wprowadzają oskarżonego. Postępuje między dwoma podoficerami.

Człowiek młody, o tępym wyrazie twarzy, ogląda się niepewnie po sali. Ubrany w luźny płaszcz wojskowy siada na ławeczce. Za chwilę dwa dzwonki. Wchodzi trybunał. Przewodniczący mjr. korpusu sądowego dr. Hausner. Po obu jego stronach czterech asesorów: major, dwaj kapitanowie i porucznik. Przewodniczący otwiera rozprawę. Grenda wstaje przed stołem sędziowskim i podaje generalja.

Urodził się w Erlebuer w Westfalji, rodzice mieszkają w Chorzowie. Następuje zaprzysiężenie asesorów. Oficerowie wstają, przewodniczący odczytuje rotę przysięgi, asesorowie podnoszą ręce do góry: Tak mi dopomóż Bóg.

Prokurator dr. Mojżyszek odczytuje krótki akt oskarżenia. Skolei zabiera głos obrońca, kpt. dr. Krupa. Wnosi on o zbadanie stanu umysłowego Grendy, przed jego przesłuchaniem, są bowiem uzasadnione wątpliwości, czy jest on umysłowo zdrowy. W jego kartach ewidencyjnych jest uwaga: Dziecinny, ale ambitny, orjentuje się powoli, ale dobry żołnierz. Był karany za to, że stojąc na baczność, jadł marchew i śmiał się.

To są, zdaniem obrońcy, charakterystyczne objawy. Prokurator sprzeciwia się, twierdząc, że niema podstaw do przyjęcia takiego wniosku. Narada trybunału trwa dwie minuty. Wniosek został odrzucony.

Nastepnie Grenda na pytanie przewodniczącego oświadcza, iż przyznaje się do winy. Mówi o swojem życiu Urodził się w Niemczech, chodził przez rok do szkoły niemieckiej, siedem lat do polskiej.

Matka chciała oddać go do piekarza ale nie miał chęci do pracy i tak zeszedł mu czas do roku 1935, gdy poszedł do wojska. W wojsku było mu dobrze. Przedtem jeszcze miał jakiś konflikt z sądem. Będąc na obozie harcerskim w Mszanie Dolnej, okradł jakąś dziewczynę, za co dostał 2 tygodnie.

W wojsku dostał urlop jednodniowy na Boże Narodzenie i przedłużył go sobie sam do 27 grudnia. Gdy wrócił do pułku umówił się z kolegą, że uciekną z wojska. Karabin miał służyć „do potrzeby", gdyby przyszło do zrabowania czegoś, lub gdyby napadnięty miał się bronić. Umówili się, że pójdą w góry, bo tam jest łatwiej ukryć się. Tak nadszedł 30 grudnia wieczór.

Wtedy mieli uciec, kolega jednak nie przyszedł na miejsce. Grenda zabrał krótki karabinek, 20 nabojów, lornetkę i schowawszy to wszystko razem z pasem, bagnetem i ładownicą uciekł z koszar.

Lornetkę zabrał, aby obserwować zbliżającego się policjanta lub wojskowego, aby móc na czas uciec. Karabinek krótki wybrał z tego względu, bo jak mówi, lepiej z niego strzelać.

## Nie wolno okazywać

### LEKCEWAŻENIA PAŃSTWA

Przed kilkoma dniami Sąd Najwyższy w Warszawie wydał orzeczenie w sprawie wykroczenia, którego dopuścił się kierownik czytelni „Proświty" w Tarnopolu, Teodor Mirko. Oskarżony on został o okazanie demonstracyjnej niechęci dla państwa polskiego.

Mianowicie Mirko zabronił w dniu 3 maja wywieszać na budynku czytelni chorągwi państwowej Starostwo z tego tytułu pociągnęło go do odpowiedzialności karnej z art. 18 prawa o wykroczeniach, gdzie jest mowa o karze aresztu do dwóch tygodni za okazanie lekceważenia dla państwa w miejscu publicznem.

W drodze administracyjnej Mirko został skazany na 2 tygodnie aresztu. Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził. Również Sąd Najwyższy, do którego obrona się odwołała, uznał, że wyrok jest słuszny, bowiem niewywieszenie chorągwi w dniu święta narodowego stanowi demonstracyjne okazanie lekceważenia dla państwa Polskiego.

# Krwawy Bela Kun na widowni

## Metody pracy jaczejek komunistycznych

BUDAPESZT, 5.2 (tel. wł.). Aresztowani wczoraj przedpołudniem członkowie zarządu partji komunistycznej poddani zostali niezwłocznie drobiazgowemu badaniu policyjnemu. Z badania tego wynika, iż chodzi tu o szeroko rozgałęzioną znakomicie zorganizowaną grupę wybitnych przywódców komunistycznych.

Śledztwo ustaliło, że moskiewska sekcja do spraw węgierskich prowadzona jest obecnie przez osławionego Belę Kunę i że kierownicze czynniki propagandowe w Moskwie zarządziły ostatnio wzmożenie komunistycznej działalności agitacyjnej w południowo-wschodniej Europie.

Wysłany niedawno przez Belę Kunę do Węgier kierownik grupy Zygmunt Kiss oświadczył przy badaniu że z polecenia Moskwy ma być podjęta wielka ofenzywa propagandowa przeciwko Węgrom. Po przesłuchaniu, Kiss usiłował popełnić samobójstwo, jednakże policja przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż zarząd partji komunistycznej pracował popularnym wśród komunistów systemem jaczejkowym. Członkowie grupy wzajemnie się nie znali i każdy miał swoje własne niezależne pole działania.

Trzej główni przywódcy komunistyczni osadzeni zostali w więzieniu wojskowym i pod zarzutem szpiegostwa staną przed sądem wojennym.

W ciągu popołudnia aresztowano popularnego w Budapeszcie inż. Foimowicsa, który niedawno wręczył aresztowanemu dr. Weilowi własny paszport celem wykorzystania go w czasie wyjazdu do Moskwy.

Węgierska opinja publiczna interesuje się ogromnie wykryciem centrali partji komunistycznej.

## Potworny żart

### UKARANY 2-LETNIEM WIĘZIENIEM

WARSZAWA, 5.2 (tel. wł.), Dorożkarz Kwiatkowski stanął przed sądem pod zarzutem podpalenia zapałką podlanego benzyną ubrania Leona Fabisiaka, handlarza benzyny. Fabisiak wskutek tego potwornego żartu poniósł śmierć w strasznych męczarniach.

Kwiatkowski nie przyznał się do winy twierdząc, że to ktoś inny rzucił zapałkę. Sąd skazał Kwiatkowskiego na 2 lata więzienia.

## Samobójstwa

### REKRUTÓW

PARYŻ, 5.2 (tel. wł.). Prasa paryska donosi z Zwickau w Saksonji, że w tamtejszym pułku wybuchła formalna epidemja samobójstw rekrutów. W ciągu jednego tygodnia pozbawiło się życia 8 żołnierzy. Władze centralne wysłały do Zwickau specjalną komisję śledczą.

## Katastrofa na rzece

### 19 OSÓB UTONĘŁO

BUENOS AIRES, 5.2 (tel. wł.). Na rzece Parana przewrócił się okręt motorowy „Ministro Vargas Gomez". Z 30 znajdujących się na pokładzie ludzi 19 utonęło. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie przesunięcie się na burzliwej fali ładunku we wnętrzu okrętu.

Katastrofa wydarzyła się w odludnej okolicy i uratowani dopiero po trzech dniach dotarli do osiedli ludzkich i mogli zawiadomić o katastrofie.

## Niezwykłe widowisko

Już przeszedł rok i 4 miesiące, jak zmarł śp. Jakób hr. Potocki, powołując do życia w swoim testamencie jedną z największych w Polsce fundacyj. Ma ona dopomóc do walki z groźnymi wrogami ludzkości—rakiem i gruźlicą. Tymczasem fundację rozsadzają spory. „Kurjer Polski" dowodzi, iż:

„Powstały tam podobno dwa zwalczające się obozy, z jednej strony wykonawcy testamentu p. Czuruk i b. wojewoda Moszyński, z drugiej — Rada Fundacyjna, z jej prezesem b. ministrem Chodźką na czele.

Przedmiotem toczącego się sporu jest kwestja przekazania majątku. W myśl przepisów kodeksu cywilnego, wykonawcy testamentu, w rok po objęciu zarządu masy spadkowej, winni przekazać spuściznę spadkobiercom. Jednak wykonawcy nie spieszą się jakoś z przekazaniem tej olbrzymiej fortuny. Tłumaczą oni swoje postępowanie warunkami rozporządzenia ostatniej woli. Testament głosi, że majątek musi być oddany w stanie czystym, nieobdłużony. Dotychczas wykonawcom nie udało się załatwić niektórych jeszcze spraw finansowych tak, że długi wynoszą w chwili obecnej około 1.300.000 zł. Spór toczy się w atmosferze wzajemnych zarzutów i inwektyw. Odgłosy tego zatargu znalazły się nawet w prasie.

A dalej „Kurjer Polski" pisze:

„W kasie Fundacji znajduje się zaledwie... kilkanaście złotych. Wykonawcy pobierają po 2.400 zł. pensji miesięcznie, pozatem p. Czuruk miał sobie zastrzec 5 proc. wpływów do zarządu dóbr.

Ażeby zażegnać zatarg, powołano komisję porozumiewawczą. W skład komisji weszli dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego, prof. Orłowski oraz adw. T. Tomaszewski. O ile komisja porozumiewawcza nie doprowadzi do załatwienia zatargu, Rada Fundacyjna wystąpi na drogę sądową o przekazanie mienia. Ma się to wyjaśnić na początku lutego. Jeśli dojdzie do rozprawy sądowej, Rada tej najbogatszej w Polsce Fundacji zwróci się do sądu o... prawo ubogich, gdyż nie posiada środków na opłaty i koszty sądowe".

Tymczasem

„Działalność Fundacji jest dotychczas nader skromna. Wysłano dwóch stypendystów zagranicę, a ośmiu przeznaczono zasiłki w kraju. Stypendyści jednak pieniędzy nie otrzymują, bo wykonawcy nie wpłacają należności do kasy Fundacji tak, że stypendyści z zagranicy ślą rozpaczliwe listy".

CHARLES BARRY

# Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

(67

— Hm! — mruknął detektyw, przyciskając dzwonek.

Wszedł policjant, któremu Gilmartin podał depeszę.

— Należy sprawdzić w dziale fotograficznym, kim są ci ludzie — rozkazał.

— Rozkaz.

— A inspektora Petersa zawiadomcie, jak tylko przyjdzie, aby się tu do mnie zgłosił.

— Przyszedł właśnie przed chwilą — brzmiała odpowiedź. — Zaraz mu o tem powiem.

— Doskonale! A w dziale fotograficznym poproście, aby się pospieszyli.

Policjant zasalutował i wyszedł. Pukanie do drzwi, które się rozległo po kilku minutach, zwiastowało przybycie inspektora Petersa, wysokiego tęgiego mężczyzny, który wyglądał jak zażywny ziemianin. Bo chociaż Peters urodził się w Londynie, zarówno jednak pod względem fizycznym, jak i umysłowym nie ustępował w niczem swoim prowincjonalnym przodkom. To, że awansował na inspektora, było niezwykłą niespodzianką dla kolegów i dla niego samego, zarówno bowiem oni, jak i sam Peters orjentowali się, że zbyt rozgarniętym detektywem nie był i że nadewszystko bał się brać na swoje barki jakiejkolwiek odpowiedzialności. Odważny, jak lew, miał usposobienie niezwykle cierpliwe, to też przynosił Scotland Yardowi wiele pożytku, jeżeli pracował pod nadzorem któregoś z wyższych i zdolniejszych oficerów. Właśnie ze względu na tę jego nadludzką wprost wytrwałość, Gilmartin gorąco poparł jego nominację.

— Dzieńdobry, Peters — powitał go detektyw — mam tutaj maleńką sprawkę, którą chciałbym panu oddać.

— Dzieńdobry, panie inspektorze — odpowiedział Peters z szacunkiem, bo mimo awansu ciągle jeszcze traktował Gilmartina, jak swego zwierzchnika. — Ma pan pewno na myśli to tajemnicze zniknięcie w Kornwalji, o którem wczoraj doniosła „Planeta"?

— Właśnie o to mi idzie! — przyznał Gilmartin, patrząc nań z uśmiechem.

— Boże święty! — zawołał Peters. — Przecież ja sobie z tem nie dam rady. Nie mógłby pan oddać tej sprawy komuś innemu?

— Ach, niema mowy! — upierał się Irlandczyk. — Nie rób pan z siebie osła! Zresztą „Cocky" polecił mi tę sprawę panu powierzyć.

— On! — Peters poprostu oniemiał ze zdziwienia. — Zawsze się w ten sposób mści na mnie, że mi daje robotę, której najbardziej nie lubię. Nie powiem, żeby mnie kochał ten stary „Beetle".

"Cocky" i „Beetle" były to krążące po biurze przydomki, któremi już oddawna urzędnicy obdarzyli głównego komisarza Roche.

— Brednie! — zaśmiał się Gilmartin. — Nie powinien pan mówić tak o swoim zwierzchniku, bo gotów pana naprawdę znienawidzić. Zresztą, o ile się orjentuję, sprawa ta jest tak prosta, jak abecadło. Co pan wie o niej, oprócz tego, czego się pan dowiedział z „Planety"?

— Nic a nic, ale w gazecie tej podano, że wszystkie wiadomości pochodzą od pana.

— Bardzo słusznie — odparł Gilmartin. — Zna mnie pan chyba dobrze, więc proszę powiedzieć, czy ja kiedykolwiek informuję prasę szczegółowo, jeżeli sprawa nie jest jeszcze zakończona?

Twarz Petersa pojaśniała.

— Więc będzie pan mógł powiedzieć mi coś więcej? — zapytał pełen nadziei.

— Oczywiście! A coś pan myślał, człowieku — oburzył się Irlandczyk. — Czy w dzisiejszych gazetach też są jakieś wiadomości?

(D. c. n.)

# SPRAWA HABSBURGOW

## CZY OTTO HABSBURG OBEJMIE TRON AUSTRYJACKI

Czy Otto Habsburg wróci na tron austrjacki i węgierski, jak król Jerzy II na tron grecki? Podobno okres dzisiejszy jest korzystny dla monarszych wygnańców.

Pobyt w Londynie i w Paryżu wicekanclerza Austrji ks. Starhemberga wywołuje najrozmaitsze komentarze. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zabiegi ks. Starhemberga dotyczą właśnie sprawy Habsburgów.

Rząd austrjacki jest zdania, że jedynym sposobem powstrzymania połączenia Austrji z Niemcami jest usadowienie na tronie wiedeńskim „cesarza" Ottona. Wówczas Austrjacy odzyskają widoczny symbol państwowy, własną dynastję, do której są przywiązani, i to powstrzyma ich od oglądania się na Berlin.

Teza ta nie jest pozbawiona pewnego uzasadnienia. Wiadomo przecież, że proces zjednoczenia narodu niemieckiego powstrzymywało istnienie odrębnych, a licznych dynastyj niemieckich w Prusiech, Bawarji, Saksonji i t. d. Republika niemiecka, znosząc dynastje, przyczyniła się walnie do scalenia narodu niemieckiego. Kto zatem chce dokonać w Austrji odwrotnego procesu, winien tam spowrotem zaszczepić ideę monarchiczną.

Niemcy zdają sobie z tego sprawę i dlatego usilnie zwalczają myśl powrotu Habsburgów do Austrji. Kampanja narodowo-socjalistyczna w tym kraju wzmogła się w ostatnich czasach bardzo poważnie.

Ale nietylko Niemcy są przeciwne planom ks. Starhemberga. W kwestji Habsburgów droga Berlina zeszła się z drogą Małej Ententy, dla której wskrzeszenie monarchji w Wiedniu byłoby, jak swego czasu oświadczył p. Benesz, motywem wojny.

Od tego czasu poglądy Czechosłowacji na tę sprawę ponoć złagodniały. Ostatnia wizyta kanclerza austrjackiego w Pradze spowodowała znaczne odprężenie w stosunkach między Czechosłowacją a Austrją.

Natomiast sprzeciwia się stanowczo takiemu załatwieniu sprawy austrjackiej Rumunja, która obawia się, iż odrodzona monarchja austrjacko-węgierska skieruje swój wzrok na Siedmiogród.

Jeszcze ostrzej stawia sprawę Jugosławja, która wręcz oświadcza, iż z dwojga złego woli połączenie Austrji z Niemcami, niż wskrzeszenie monarchji w Wiedniu który wówczas mógby się stać znowu punktem atrakcyjnym dla katolickich Chorwatów. Jugosłowianie grożą nawet między wierszami porozumieniem się w tej sprawie z Niemcami i wytworzeniem niemiecko-jugosłowiańskiego frontu antyhabsburskiego. Oczywiście powstanie takiego frontu wywróciłob zupełnie układ sił w Europie środkowej.

Podobno ks. Starhemberg „narazie" zrezygnował z planów habsburskich. Lecz w takim razie, jaki wysunięty będzie plan obrony niepodległości Austrji, skoro na Włochy liczyć nie można w tym stopniu, co dawniej, a Węgry zachowują rezerwę wobec wszelkich planów federacji naddunajskiej?

Sprawa austrjacka skomplikowała się znacznie. Nic też dziwnego, że zawiłe rozmowy, prowadzone w Londynie i w Paryżu, mają skomplikowany i niewyraźny charakter. Są coprawda tacy, którzy dowodzą, iż wobec niemożności osadzenia w Wiedniu Habsburgów i osłabionej oraz niepewnej pozycji Włoch, należy zainteresować położeniem Austrji Moskwę. P. Litwinow, który też bawi w Paryżu, gotówby może istotnie „zainteresować się" tym problemem. Ale czy wyszłoby to na dobre sprawie Europy środkowej? I czy nie wywołałoby zamiast uratowania niepodległości Austrji jeszcze większych komplikacyj?





# WIEŚ I ŻYDZI

## Ciekawe doniesienia z powiatu Opoczyńskiego

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Warszawy: W dniu 3 bm. w miejscowości **Przystaj** powiatu częstochowskiego **na targu wywrócono kilkanaście straganów żydowskich**, przyczem paru kupców **żydów poturbowano**. Przybyła policja **szybko przywróciła spokój** i porządek, **aresztując** kilkunastu sprawców, których przekazano władzom sądowym.

Żydowski „Nasz Przegląd" ogłasza sprawozdanie obszerne swego wysłannika p. T. Hellera, który zapoznał się z sytuacją w powiecie opoczyńskim, a zwłaszcza w Przytyku. Z uwag jego podajemy znamienniejsze ustępy. Narzeka on na agitację antyżydowską i pisze:

„Trzeba objektywnie przyznać, że narazie, dopóki chłop nie przejrzał, ta agitacyjna robota prowadzi się wcale nieźle. Opowiadano mi w Przytyku, że jakiś chłop kupował czapkę u żydowskiego przekupnia, lecz dostrzegłszy zbliżającego się policjanta, umknął czemprędzej świecie wierząc, że byłby surowo ukarany, gdyby go schwytano „na gorącym uczynku" kupowania u żyda.

Słowników, Domaniów, Duży Las, Zwolin, Osów i dziesiątki innych wsi żyją w obawie zemsty ze strony młodych parobczaków, używających sobie pod zas zimowej bezczynności. Początkowo uciekało się tylko do teroru moralnego: przyczepiano **kartki z wizerunkiem świni i obelżywym napisem, bojkotowano towarzysko.** Kiedy jednak okazało się, że chłop woli mimo wszystko sprzedawać i kupować u żyda, który zadowala się nawet lichym zarobkiem, uciekano się (?!) wprost do ostatniego argumentu — do pałki. Podczas jarmarku **stragany żydowskie patrolowane są z całą bezwzględnością przez wyrostków**, których opłaca konkurencja. Jakiś chłop kupił, mimo pogróżek, spodnie u żydowskiego kramarza: jedwo znalazł się za mostem, pobito go a spodnie porżnięto w strzępy. Kobiecie, która kupiła sól w żydowskim sklepiku wyrwano z rąk torebkę i wrzucono wraz z zawartością do Radomki. Cóż dziwnego, że gdy któryś z chłopów, korzystając z chwilowej nieuwagi patrolującej pikiety, zdołał kupić 10 metrów metkalu — porzucił go wraz z pieniędzmi na straganie i uciekł czemprędzej, gdy pogrożono mu zdaleka kijem".

W tych warunkach: „Mleczarka żydowska niema już poco wstawać wcześnie — rozstawione po drogach pikiety nie wpuszczą jej do wsi, a gdyby się jakoś nawet dostała opłotkami — nikt nie sprzeda jej mleka i to nie dlatego bynajmniej, aby lekceważono, tak pożądane dotąd pieniądze. Gdyby jednak ktoś się odważył, wówczas (jak to się już zdarzyło) **mleko zostanie wylane na ziemię** i wchłonięte przez błotnistą szosę.

Niema już we wsi co robić **ani żydowski handlarz, ani szewc, ani szklarz, ani rzezak.** Przytyk jest zewsząd zablokowany i ani jedna baba z koszykiem nie przedostaną się do miasteczka, bo kamienie na szosie są bardzo ostre i trafiają z nieomylną celnością".

„Wieczór Warszawski" donosi: „Odbyło się onegdaj posiedzenie **rady i zarządu żydowskiego komitetu gospodarczego.** Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania specjalnego wysłannika komitetu — który dokonał objazdu szeregu miejscowości w województwie Radomskiem i Kieleckiem. Jak stwierdza raport wysłannika, powstrzymanie się ludności polskiej od kupowania u żydów, **grozi zupełną utratą podstaw egzystencji żydowskim kupcom i handlarzom**".

# Dlaczego nie wolno mówić?

## Ciekawy incydent w komisji budżetowej Sejmu

Z Warszawy donoszą:

Punktem ciężkości zainteresowania kół politycznych jest wymiana zdań pomiędzy posłem **Kozickim**, dyrektorem koncernu naftowego w Małopolsce Wschodniej, a ministrem **Poniatowskim** i referentem budżetu Ministerstwa rolnictwa posłem **Kamińskim** przewodniczącym Związku osadników na Wileńszczyźnie.

W tej sprawie wysłany został do marszałka Sejmu list, w związku z czem obradowało już prezydjum Sejmu, które będzie musiało poczynić odpowiednie kroki.

Podstawę do całej sprawy dał raport złożony przez p. **Jana Karczewskiego** referenta prasowego dyrekcji lasów państw., na ręce p. Loreta, naczelnego dyrektora przedsiebiorstwa lasów państwowych. Raport opiewa:

„Melduje p. dyrektorowi, że 1 lutego po dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa rolnictwa zdarzył się incydent, **przy którym byłem obecny**: Po zakończeniu obrad i opuszczeniu sali przez p. ministra i p. dyrektora, w czasie wychodzenia z sali **posłowie dyskutowali między sobą przebieg posiedzenia.** W trakcie tego poseł Kozicki zwrócił się do posła Kamińskiego ze słowami: **Aleście chwalili i chwalili te lasy.** Poseł Kamiński odpowiedział, że referował budżet z całem przeświadczeniem o jego słuszności i stwierdził sukcesy lasów państwowych na zasadzie swego przeświadczenia i materjałów, które zgromadził.

**P. Kozicki**: Nie opowiadajcie. Wszyscy wiemy dobrze, **jakie świństwa i jakie złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych.**

**P. Kamiński:** Ja nie wiem. Ale jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj powiedzieć.

**P. Kozicki:** Nie udawajcie: Wiec e równie dobrze, jak ja, co tam się dzieje i dla czego o tem niewolno mówić.

**P. Kamiński:** Nie, tego nie wiem. Może pan wie, to nam pan powie.

**P. Kozicki**: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić wszyscy wiemy, **dlaczego nie wolno mówić.**

P. Kamiński odpowiedział, że nie wie i że koniecznie trzeba sprawę poruszyć na komisji. Formę będzie można wybrać.

**P. Kozicki**: No, naprzykład?

**P. Kamiński**: Naprzykład przez zwrócenie się do min. Poniatowskiego.

**P. Kozicki:** Niech pan nie udaje naiwnego, bo pan wie, że tego zrobić nie można.

**P. Kamiński**: To niech pan wybierze jeszcze inną formę.

**P. Kozicki**: Pan wie, że to wszystko nierealne. Wykorzystał pan pod tym względem swoje stanowisko chwaląc lasy i **dlatego mam do pana o to pretensję.**

Dla zachowania możliwej ścisłości w przedstawieniu rozmowy p. Kozickiego z p. Kamińskim, zwróciłem się z tem do p. Kamińskiego, który **potwierdził mi dokładność odtworzenia przebiegu rozmowy**".

Incydent powyższy znalazł się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, a to w ten sposób, że przewodn. poseł Byrka przed rozpoczęciem dyskusji odczytał odpis listu min. Poniatowskiego do p. marszałka Sejmu w tej sprawie, wraz z „raportem".

Po odczytaniu listu i raportu, zabrali głos posłowie Kozicki i Kamiński w sprawie oświadczenia.

Pos. Kamiński **wezwał pos. Kozickiego do ujawnienia cytowanych w tej rozmowie rzekomych nadużyć w lasach państwowych**, oświadczając, że osobiście żadnych nadużyć na terenie lasów nie zna, a gdyby znał, zrobiłby natychmiast z tego użytek.

Na to odpowiedział pos. Kozicki, że **istotnie przebieg rozmowy odtworzony został w raporcie dosyć wiernie i stwierdził przytem, że opierał się na raportach N. I. K. w sprawie gospodarki lasów państwowych.**

Dalszą dyskusję w tej materii wicemarsz. **Byrka przerwał.**

# Specjalny podatek

## OD DODATKOWYCH WYNAGRODZEŃ NA KOLEJACH

Z dniem 1 grudnia wprowadzono na kolejach specjalny podatek, który **obciążył nietylko stałe uposażenia pracowników, ale również dodatki kilometrowo-godzinowe i nocne.**

Pracownicy kolejowi stoją na stanowisku, iż wspomniane dodatki stanowią tylko **zwrot zwiększonych wydatków**, jakie ponoszą pracownicy wskutek wyjazdów służbowych, względnie pełnienia służby w nocy.

Zwroty wydatków, poniesionych w związku z pełnieniem służby, **nie podlegają opodatkowaniu**, to też organizacje pracowników kolejowych wystąpiły do Min. komunikacji o **niepobieranie specjalnego podatku od pomienionych dodatków.**

NA MARGINESIE

## Mniej kontrastów kwiecie inteligencji!...

Nie wiem, czy jest taki obywatel Polski, młody czy stary, któryby nie czuł jakiejś specjalnej sympatji do naszej młodzieży akademickiej. Zdajemy sobie przecież sprawę, że młodzież akademicka, to przyszłość narodu, to popularnie zwany „kwiat inteligencji", to wreszcie ludzie, którzy mają ziścić nasze nadzieje, nasze ukryte a mocne pragnienia. Zagłębie Dąbrowskie ściśle związane ze wszystkiemi ośrodkami akademickiemi w Polsce, może najbardziej odczuwa pustkę podczas pełnych prac akademickich i jakieś nowe sympatyczne prądy, gdy młodzież akademicka przyjedzie na ferje.

Podczas roku akademickiego obserwujemy z relacji dzienników życie naszej młodzieży, jej troski i zmagania, omawiamy szeroko jej wielkie prądy ideowe i cieszymy się dzielną postawą tej młodzieży, gdy walczą środkami kulturalnemi o polskość wyższych uczelni. O mało serce nie wyskoczy nam z radości, gdy przeczytamy, że: „młodzież Uniwersytetu warszawskiego między sobą samorzutnie zebrała pieniądze i kupiła krucyfiks, aby Go zawiesić w sali przed przyjściem profesora o problematycznym stosunku do religji katolickiej". Zdarzenie to bowiem jest dowodem, że hasło „Bóg i Ojczyzna", to nie czcza formuła, którą wypisują akademicy na swym sztandarze ideowym, aby zjednać tłumy, lecz prawdziwe przywiązanie do wiary ojców naszych. Wreszcie, cieszymy się takim wypadkiem u Bliklego w Warszawie, gdzie po bojkocie żydowskiej orkiestry przez młodzież akademicką, właściciel musiał zaangażować orkiestrę chrześcjańską.

Lecz z drugiej strony, gdy obserwujemy tutaj akademików na ferjach świątecznych, to dochodzimy do wniosku, że są to inni ludzie, tacy, od których nieraz trzeba odwrócić głowę z pogardą. Mam na myśli ostatnie zajście w Zawierciu. Znam to przysłowie, że „wódka robi z człowieka bydlaka", ale żeby aż tak potwornego w swych czynach tego, nie przypuszczałem. Ja osobiście nie wierzę, aby człowiek pod wpływem alkoholu stracił całkowitą świadomość tego co robi. Zawsze jakaś iskierka tej świadomości jest, którą należy wykorzystać, aby odróżnić: primo — kapłana od świeckiego, sekundo — zachowywać się przyzwoicie i kulturalnie w stosunku do ludzi wogóle, a starszych od siebie w szczególności, pamiętając chociażby o tem, że nosi się godność polskiego akademika. Rozumiemy głęboką tragedję, jaką przeżył p. D., gdy zorjentował się, kogo obraził, ale czy to jest dla nas wytłumaczeniem, czy wystarczy nam suche przeproszenie w dzienniku, czy fakt ten nie jest objawem jakiegoś zwyrodnienia moralnego? Pijany akademik polski zaczepia księdza katolickiego na ulicy — to pachnie Rosją sowiecką. To jest fakt, który wywołuje głębokie i zarazem tragiczne refleksje w społeczeństwie, że taka młodzież akademicka nie spełni zadania, jakie ją czeka.

Jakże okropnym kontrastem jest ten wypadek w Zawierciu, w stosunku do faktu kupna krucyfiksu!

Społeczeństwo polskie bacznie obserwuje życie akademickie i chce wierzyć w tę młodzież jak w przyszłość narodu, wierzy w młodzież tak silnie, jak dziadowie nasi w Niepodległość Polski. Czy młodzież akademicka nie zawiedzie tego zaufania i tej wiary?

Myślę, że nie. Tylko trochę opanowania i mniej kontrastów w życiu. A jeżeli, to więcej kulturalnych!

Uski.

# Akcja oddłużeniowa
## urzędników samorządowych

Przeprowadzona ostatnio przez organizacje zawodowe ankieta o zadłużeniu pracowników samorządowych ujawniła, że zarobki pracowników samorządowych są bardzo poważnie obciążone spłatami długów, dlatego też dla tych pracowników wielkie znaczenie mieć będzie okólnik wydany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie **wysokości rat strącanych jako spłata zaliczek na uposażenia.**

Okólnik wydany do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast postanawia, że w pierwszych trzech najniższych stopniach wynagrodzenia pracowników samorządowych według skali dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. strącana rata zaliczki łącznie z podatkiem specjalnym **nie może przewyższać 15% uposażenia miesięcznego.** Dla pozostałych stopni wynagrodzenia rata zaliczki wraz z podatkiem specjalnym nie może przekraczać **20% uposażenia.**

Postanowienie to nie dotyczy jednak wypadków, gdy zaliczka przekracza wysokość 6-miesięcznego uposażenia (brutto), gdyż wtedy należność traktowana jest nie jako zaliczka na uposażenie, lecz jako bezprocentowa pożyczka.

# Kiedy szczęście sprzyja?

Do wszystkiego potrzeba mieć trochę szczęścia. Tak wszyscy zwykle wzdychamy, ale nie wszyscy zastanawiamy się nad właściwem znaczeniem tych słów. Trochę szczęścia — to nie znaczy, by pieczone gołąbki same wpadały do gąbki. Rzecz trzeba należycie przygotować, opracować i, z wiarą i ufnością w swoje szczęście, iść naprzód, wtedy szczęście sprzyja.

Gdy komuś się uda, mówimy: ma szczęście. Ale czy zastanawiamy się nad tem, że on to szczęście sobie sam przygotował? Jeżeli wygrał na Loterji Państwowej, czyż nie musiał sobie wysu? Przecież dotychczas jeszcze nikt su Przecież dotychczas jeszcze nikt nie wygrał, kto losu nie miał.

Otóż wygraną na Loterji może sobie każdy łatwo przygotować, kto tego naprawdę chce. Wystarczy pójść do kolektury i zaopatrzyć się w los. Gdy to zrobi, ma już wszelkie szanse wygrania.

Ciągnienie I-ej klasy 35-ej Loterji rozpoczyna się 20 lutego i trwa 4 dni.

PRZEZ ZAMGLONE OKULARY.

## RATY

Sentymentalny dzisaj wiersz napiszę,
Bo rozpacz bierze mnie w paski i kratki
I dusza moja w smutku się kołysze.
W smutku w ósemki, kwadraty i łatki.

Jaki jest powód tej wielkiej rozpaczy.
Gdzie tkwi w tej sprawie samej rzeczy sedno?
Lecz wiecie — pieniądz też coś w życiu znaczy
I bez pieniędzy wnet rozkosze zblednąi...

Trudno — musiałem dzisiaj raty płacić
Za kilim, lampy, radjo i ubranie.
Nie można, płacąc raty się wzbogacić
I raczej człowiek wnet się dziadem stanie

I kiedy wszystkie zapłaciłem raty
Wnet okazało się płótno w kieszeni...
Widać, nie będę już nigdy bogaty
I w sytuacji mej się nic nie zmieni.

Lecz radą zato mogę wszystkim służyć
I nie chcę żadnej za radę opłaty.
Bo człowiekowi łatwo się zadłużyć
Lecz raty płacić — można też na raty.

Szasza.

## Czy amnestją są również objęci
### UCHYLAJĄCY SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ?

W związku z ogłoszoną przed miesiącem amnestją powstała kwestja, czy korzystać z niej mogą również uchylający się od służby wojskowej. Ustawa mówi, że uchylający się od służby wojskowej nie mogą korzystać z dobrodziejstwa amnestji.

Uczynione jednak jest zastrzeżenie, że osobnicy, którzy zgłoszą się dobrowolnie do odbycia służby wciągu jednego roku od wejścia w życie amnestji — podlegać będą amnestji.

W związku z tem wyłoniła się kwestja, jak należy traktować tych spośród uchylających się od służby wojskowej, którzy zgłosili się dobrowolnie do odbycia służby w szeregach armji jeszcze przed ukazaniem się ustawy amnestyjnej. Sprawę tę rozstrzygnął onegdaj Sąd Najwyższy, orzekając, że skoro ktoś przed wejściem w życie ustawy amnestyjnej zgłosił się do służby, korzysta również z dobrodziejstwa kary, tak, jak oskarżony, który po amnestji ureguluje swój stosunek do wojskowości.

—xx—

## FOTOGRAFOWIE
### SĄ RZEMIEŚLNIKAMI

Izba rzemieślnicza w Warszawie wyjaśniła delegacji cechu fotografów chrześć., że usiłowania skreślenia fotografji z listy rzemiosł nie znajduje poparcia samorządu gospodarczego, gdyż zarówno Izba stołeczna, jak i inne Izby stoją na stanowisku, że fotografowie są rzemieślnikami.

Akcja w omawianym kierunku została zainicjowana przez drogerzystów poznańskich, którzy sprzedają przybory do fotografowania i pragnęliby w swych sklepach dokonywać również zdjęć. Akcja ta spotkała się z protestem całego rzemiosła fotograficznego w Polsce.

—xx—

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK

| | |
|---|---|
| 6 czwartek | **Dziś** Doroty<br>**Jutro** Romualda<br>Wschód słońca 7 m. 13.<br>Zachód „ 16 m. 44. |

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dodek na froncie"
PALACE: „Nie odchodź odemnie".
EDEN: „Kapryśna Marjetta".

× **WICEWOJEWODA KIELECKI** p. Witkowski został mianowany starostą stopnickim z siedzibą w Busku.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MARZEC.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego

× **ZE ZW. PAŃ DOMU.** Zarząd Związku pań domu oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym, o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników (3 Maja 25) zebranie, na którem p. Janina Lipnicka wygłosi pogadankę p.t. „Wychowanie i pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku życia". Następnie p. Marja Ficenesowa przeprowadzi pokaz kulinarny. Członkinie i sympatyczki proszeni są o liczne przybycie.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MARZEC.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie - byki łosie - samice i cielęta, jelenie - byki, daniele - rogacze, jelenie i daniele - łanie i cielęta, sarny-kozły, sarny —kozy i koźlęta (w woj. poznańskiem i pomorskiem od 16 marca, w pozostałych przez cały miesiąc), dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszcze-koguty (do 15 marca), głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samice, dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców - wron i srok), żubry, bobry, kozice oraz świstaki.

## Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 6 bm. o godz. 8.30 wiecz. poraz 25 przebojowa operetka Herve'go z prologiem i epilogiem red. K. Ćwierka pt. „NITOUCHE", która święci na naszej scenie niespotykane dotąd tryumfy, dzięki świetnej grze artystów z pp.: M. Gołaszewską i St. Iwańskim na czele zespołu oraz ciekawej inscenizacji i oprawie scenicznej dyr. J. Gołaszewskiego. Wszystkie przedstawienia do tej pory odbywały się przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro dnia 7 bm. o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość, świetna komedja P. Vulpiusa pt. „ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS" z dyr. J. Gołaszewskim w roli głównej.

—xx—

× **SPRAWA ZMIANY NAZWISK HAŃBIĄCYCH.** Wielu jeszcze obywateli nosi nazwiska, które przez swoje śmieszne lub hańbiące brzmienie utrudniają życie, a niejednokrotnie wprost uniemożliwiają wykonywanie zawodu bądź otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia. Są to przeważnie nazwiska nadane swego czasu przez władze zaborcze. Oceniając trudne położenie tych osób, Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby władze administracyjne ogólne w trybie ustawy z 1929 r. o zmianie nazwisk ośmieszających, hańbiących lub nielicujących z godnością człowieka, przychodziły zainteresowanym z wszelkiemi ułatwieniami w tym względzie, zwalniając w miarę możności od ustalonych opłat i kosztów.

× **KOMISJA REJESTRACYJNA** dla rejestrowania pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Sosnowcu, w gmachu starostwa grodzkiego, w dniu 7 bm., począwszy od godz. 9. Komisja egzaminacyjna dla kierowców samochodów urzędować będzie dnia 8 bm. w lokalu szkoły kierowców samochodowych przy ul. Promyka 8 w Sosnowcu.

× **CZARNA KAWA Z TAŃCAMI.** Wydział okręgowy Organizacji młodzieży pracującej w Sosnowcu urządza w dniu 9 bm. w podziemiach „Savoyu" w Sosnowcu Czarną kawę z tańcami. Początek o godz. 17. Wstęp zł. 2.50 od osoby wraz z konsumcją; wstęp tylko za zaproszeniami.



× **PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE NA POGONI.** Organizacja Młodzieży Pracującej im. T. Hołówki w Sosnowcu, urządza przedstawienie teatralne w dniu 9 bm. o godz. 19 w sali Kuźnicy pracy dla państwa, przy ul. Staropogońskiej 14, z następującym programem: komedja jednoaktowa pt. „Gruba partja", koncert orkiestry i komedja jednoaktowa pt. „Reduta na poddaszu".

× **„OPŁATEK" I ZABAWA.** Związek b. ochotników armji polskiej oddział w Sosnowcu, urządza w sobotę dnia 8 bm. o godz. w sali kolejowego Przysposobienia wojskowego w Sosnowcu, przy ulicy Kilińskiego „Opłatek". O godzinie 22.30 rozpocznie się zabawa taneczna. Wstęp dla pań 1.50 zł., dla panów zł. 2. Wejście tylko za zaproszeniami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra; bufet obficie zaopatrzony. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony na otwarcie świetlicy.

× **PRZED ZMIANĄ ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW.** Dla uzgodnienia projektu rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od 15 V r. b. na linjach Okręgu Częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, odbędzie się na dworcu st. Sosnowiec Płn. w dniu 7 bm. o godz. 10 konferencja informacyjna.

## Uroczyste akademje

### W WOJKOWICACH KOMORNYCH

W dniu 2 bm. ludność Wojkowic Komornych uroczyście święciła obchód dziesięciolecia istnienia diecezji Częstochowskiej oraz czternastą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Organizacją tej podwójnej uroczystości zajęła się parafjalna Akcja katolicka i ks. proboszcz A. Sewerynek. Wszystkie organizacje wzięły udział w uroczystym nabożeństwie, poczem wszyscy udali się do „Strażnicy" gdzie odbyła się akademja. Na program akademji złożyły się: śpiew chóru kościelnego, piękny referat o Ojcu Świętym Piusie XI wygłoszonym przez p. W. Kwarczyńską, deklamacje i krótki obrazek sceniczny wykonany przez Katolickie Stow. młodzieży żeńskiej. Następnie ks. proboszcz zdał sprawozdanie z działalności duszpasterskiej pod względem religijno-moralnym, społecznym i materjalnym, wyrażając zadowolenie z obecnego stanu. Na zakończenie prezes katolickiego Stow. mężów p. L. Kocot odczytał rezolucję, w której zebrani złożyli hołd Ojcu Świętemu i ks. biskupowi oraz przyrzeczenie ofiarności i pracy dla Kościoła katolickiego. Rezolucje przyjęto okrzykami na cześć Ojca świętego Piusa XI i ks. biskupa Kubiny. Akademję zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

### NA KOSZELEWIE

W ub. niedzielę, z racji 14 rocznicy koronacji Ojca św. oraz 10-lecia djecezji Częstochowskiej, w lokalu przy kaplicy św. Barbary na Koszelewie, odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem KSM żeńskiej i męskiej przy łaskawym udziale chóru kościelnego oraz orkiestry kop. „Koszelew". Akademję rozpoczęto hymnem papieskim, odegranym przez orkiestrę. Słowo wstępne wygłosił prezes KSM męskiej, następnie chór kościelny b. ładnie odśpiewał: Hymn papieski, hymn katolicki i „Na łan.." Referat okolicznościowy wygłosiła prezeska KSMŻ. Dwie piękne deklamacje wygłosiły miejscowe druhny. Młodzież męska odśpiewała pieśń: „Święta miłości" i hymn młodzieży. Pięknie urozmaicił akademję solowy występ młodocianego skrzypka p. Żyłki. W czasie przerw orkiestra odegrała kilka poważnych utworów. Na zakończenie zabrał głos Patron młodzieży ks. dr. Wł. Pająk, omawiając w pięknych słowach cel akademji, następnie odczytał rezolucję, która została wysłana do J. E. ks. dr. Teodora Kubiny. Akademję zakończono hymnem: „Boże coś Polskę.."

——xx——

## Demonstracja bezrobotnych w Czeladzi

### INTERWENCJA POLICJI

Wczoraj rano, przed biurem Funduszu Bezrobocia w Czeladzi zgromadziło się kilkuset bezrobotnych, celem rejestracji. W pewnej chwili spośród bezrobotnych poczęto wnosić okrzyki: „pracy i chleba nam dajcie!", a równocześnie bezrobotni przeszli przed gmach Magistratu, chcąc dostać się do środka. Przeszkodziła temu jednak policja, dyżurująca przed gmachem. Równocześnie z komisarjatu przymaszerował silny oddział policji, która rozpędziła demonstrantów. Doszło do scen sporu, w związku z czem aresztowano jednego z bezrobotnych.

Po demonstracji na ulicach zostawiono większą liczbę policjantów, którzy nie dopuszczali do gromadzenia się.

——xx——

× WALNE ZEBRANIE LOPP W SOSNOWCU. Sosnow. Obwód miejski LOPP podaje do wiadomości, iż w dniu 20 bm. o godz. 18 w pierwszym i o godz. 18.30 w drugim terminie w Domu społecznym przy ul. Żytniej 10 odbędzie się walne zgromadzenie delegatów kół LOPP z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu za 1935 r.; odczytanie protokułu komisji rewizyjnej; wybory zarządu: wybory 3 członków i 2 zastępców do komisji rewizyjnej; wybory 1 delegata i 1 zastępcy na walne zgromadzenie Okręgu; uchwalenie programu prac na 1936 r.; uchwalenie budżetu na 1936 r.; wolne wnioski, o ile zostaną zgłoszone na 5 dni przed zebraniem.

× TRADYCYJNY BAL T. C. L. Punktem kulminacyjnym bieżącego karnawału będzie niewątpliwie bal T. C. L., który odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. w salach Domu oświatowego w Katowicach przy ul. Francuskiej 12. Organizowany staraniem Komitetu pań pod doświadczonem przewodnictwem p. Prabuckiej, daje każdemu pełną gwarancję wesołego i sympatycznego spędzenia wieczoru. Dwie pierwszorzędne orkiestry oraz przygotowane atrakcje, przyczynią się również do podniesienia wesołego nastroju. Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na cele oświatowe Towarzystwa Czytelni Ludowych na G-Śląsku, w szczególności na zakup książek dla bibljoteki wzorowej czytelni dla dzieci i młodzieży w Katowicach. Zaproszenie otrzymać można jeszcze w sekretarjacie T. C. L. w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12 Dom oświatowy.



# 16-ta rocznica odzyskania

## wolnego dostępu do morza

W dniu 10 bm. przypada 16-ta rocznica odzyskania wolnego dostępu do morza.

W związku z tą rocznicą zarząd obwodu i oddziału w Sosnowcu postanowił wciągnąć w orbitę bezpośredniej współpracy z Ligą morską i kolonjalną najszersze masy młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, organizacje społeczne i zawodowe, by tym sposobem dotrzeć do społeczeństwa z hasłami morskiemi i kolonjalnemi.

Program uroczystości 16-lecia w roku bież. winien być zorganizowany przez poszczególne ogniwa organizacyjne w dniach 9 lub 10 bm.

Na program mogą składać się: odczyty, akademje, wieczory morskie przedstawienia, wyświetlanie filmów morskich, bale, rewje itd. W programach winny być uwzględnione i wykorzystane audycje radjowe przygotowane specjalnie z okazji 16-tej rocznicy przez zarząd główny LMK.

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 9.30 w kościele parafialnym w Sosnowcu odbędzie się z tej okazji uroczyste nabożeństwo. Zarząd Ligi morskiej i kolonjalnej zwraca się do organizacyj społecznych, by wysłały na wspomniane nabożeństwo delegację ze sztandarami.

Jednocześnie zarząd zwraca się do właścicieli nieruchomości oraz kupiectwa, by w niedzielę dn. 9 i w poniedziałek 10 bm. na znak tej uroczystości wywiesili flagi narodowe.

### AUDYCJA RADJOWA

Zarząd obwodu L. M. i K. podaje do wiadomości, że w poniedziałek dn. 10 bm. o godz. 12.15 odbędzie się w rozgłośni katowickiej Polskiego Radjo audycja szkolna, na którą złożą się: 1) odczyt p. Janusza Ignaszewskiego, sekretarza okręgu LMK pt. „Statek Piłsudski u brzegów czarnego lądu", 2) inscenizacja pieśni i legend żeglarskich w opracowaniu p. Janusza Woźniakowskiego.

# Niefortunna jazda kajakiem

## dwóch chłopców z Będzina

Dwaj bracia **Żaczkowie, 14-letni Emil i 16-letni Stanisław,** zamieszkali **w Będzinie,** korzystając z ciepła, wyszli bez wiedzy rodziców z domu i wybrali się kajakiem do krewnych w Brzezince.

Pod samą Brzezinką, w czasie przybijania do brzegu, **kajak wywrócił się i chłopcy wpadli w wir rzeczny.**

Krzyki tonących sprowadziły na pomoc przypadkowych przechodniów, którzy **wyciągnęli chłopców z wody.**

Starszego, Stanisława, z trudem przywrócono do życia.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

## Omal, że nie katastrofa

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu rozegrała się przed kilku miesiącami niebywała scena, która, tylko dzięki przytomności jednego z konduktorów zakończyła się pomyślnie i nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw.

Około godz. 19-ej wyruszył z Będzina pociąg osobowy, zdążający w stronę Sosnowca. Mimo wolnej drogi, pociąg przybył do Sosnowca z kilkuminutowem opóźnieniem. Kiedy, po pewnym czasie przybyła motorówka i dano jej sygnał do odjazdu w tym momencie ruszył również i stojący na sąsiedniej linji wspomniany już pociąg osobowy.

Na stacji wszczął się gwałt. Jeden z konduktorów, widząc co się dzieje, zatrzymał pociąg, przy pomocy hamula. Jak się okazało pociąg osobowy prowadził maszynista, Franciszek Zagórnik z Katowic. Ujrzawszy podniesiony sygnał, nie zorjentował się, że jest to sygnał dla motorówki i puścił w ruch pociąg.

Dyżurny ruchu, podejrzewając, że Zagórnik jest w stanie nietrzeźwym, nakazał usunięcia go z parowozu i odprowadzenie do komisarjatu policji, miejsce zaś Zagórnika zajął inny maszynista, który poprowadził pociąg do Katowic.

W związku z powyższem zajściem Zagórnika zawieszono w czynnościach służbowych, wszczęto przeciwko niemu „dyscyplinarkę", a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o to, że będąc w stanie zamroczenia alkoholowego mógł spowodować nieobliczoną w skutkach katastrofę, mogącą narazić życie pasażerów.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Twierdził, że z dworca w Sosnowcu wyruszył dlatego wcześniej, ponieważ myślał, iż sygnał do odjazdu, dany motorówce, dotyczył jego pociągu.

Sąd, po przesłuchaniu kilku świadków, a m. in. biegłego inż. Kozakiewicza, oskarżonego uniewinnił, nie znajdując w postępowaniu jego nic takiego, co mogłoby doprowadzić do ewentualnej katastrofy.

## 6miesięcy więzienia za przechowywanie karabinu wojskowego

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał onegdaj mieszkańca wsi Jangrot, Jana Biernackiego na 6 miesięcy więzienia (bez zawieszenia) za przechowywanie karabinu wojskowego austrjackiego w swojej zagrodzie.

## Echa familijnej bójki w Kleszczowej

Przedwczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcom wsi Kleszczowa, gm. Pilicy: **Wincentemu Wieczorkowi, Karolowi Dzierżanowskiemu, Stanisławowi Kapturowi i Piotrowi Lelątko,** który podczas wspólnej bójki w dniu 12 czerwca 1934 r., spowodowali śmierć piątego uczestnika bójki, Józefa Lelątko. Rozprawa trwała cały dzień: zeznawało 32 świadków.

Bójka powstała na tle zatargu, spowodowanego budową domu przez Lelątko na gruncie spornym, czemu sprzeciwiła się rodzina Kapturów. Od kłótni i popchnięcia Lelątkówny, **rozpoczęła się tragiczna bójka na kije, koły, noże i siekiery.** W bitwie brali udział szwagrowie i krewni i każdy z nich został mocno pokiereszowany. Jako dowód rzeczowy na stole sędziowskim leżała siekiera, od której padł stary Lelątko.

Zeznania świadków podzielono na dwie grupy (stronników dwóch rodzin) były dość chaotyczne.

Późno wieczorem sąd, w składzie jednoosobowym, sędzia p. Polak, prokurator p. Wewióra i sekret. - aplik. p. Sachse, skazał wszystkich, z wyjątkiem Dzierżanowskiego, **po 6 miesięcy więzienia** i grzywnę, umarzając karę więzienia spowodu amnestji.

Oskarżonych bronili adwokaci: pp. Kozarski z Będzina, Koenig z Sosnowca, Błuś z Pilicy i Suchestow z Olkusza.

## Kupiec będziński

### OBRABOWANY NA ŚLĄSKU

Mieszkaniec Będzina Chajm Liberman (Małachowskiego 2) zawiadomił policję, że dn. 3 bm. o godz. 17 dokonano na niego napadu rabunkowego na Śląsku.

Wspomnianego dnia Liberman bawił w Kochłowicach dla zainkasowania pieniędzy. Gdy Liberman wraz z niejakim Urbankiem z Kochłowic znajdował się na drodze do Bukowiny napadło na nich dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery.

Po sterroryzowaniu napadniętych, rabusie zrewidowali ich przyczem skradli Libermanowi 390 zł. w banknotach i bilonem.

Po obrabowaniu Libermana rabusie zabronili mu wszczynać alarmu, ani też zawiadamiać o napadzie policji, poczem zbiegli.

Policja prowadzi dochodzenie.

——oo——

× ZABAWA W GIMN. ST. STASZICA. Samorząd szkolny gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu, przy pomocy patronatów klasowych urządza w sobotę, dnia 8 bm. w auli gimnazjum zabawę taneczną. Początek o godz. 17. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Ceny biletów 1 zł., dla starszych 1.50 zł.

× ZABAWA W CZELADZI. W nadchodzącą sobotę w sali kina „Czary" w Czeladzi P. Cz. K. urządza dorocznym zwyczajem zabawę taneczną. Organizatorzy przygotowali szereg niespodzianek chcąc uprzyjemnić uczestnikom zabawę.

× TEATR DLA DZIECI NA SATURNIE. Dn. 9 bm. o godz. 15 w sali klubu na Saturnie zespół teatru dziecięcego KPW z Ząbkowic da przedstawienie dla dzieci p.t. „I prawda i bajka". Przedstawienia tego zespołu cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem. Dochód przeznaczony na dożywianie biednych dzieci szkolnych oraz kolonje letnie.

# Zawodowi złodzieje

## UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Policja komisarjatu sosnowieckiego aresztowała onegdaj znanych zawodowych złodziei: Alfreda Dudka, Jana Krzemienia, Jana Gałeckiego i Stanisława Wita, wszystkich zamieszkałych w Sosnowcu. Aresztowani złodzieje okradli w nocy z dn. 6 na 7 ub. m. księgarnię Ernera w Sosnowcu (Warszawska 20). Ponadto w dniu 25 ub. m. ci sami złodzieje wspólnie z kilkunastoletnim chłopcem Marjanem Proszowskim z Sosnowca skradli z pończoszarni Ottona Loare przy ulicy Warszawskiej 22 kilkanaście tuzinów skarpet i pończoch, wartości 180 zł. Większość skradzionych rzeczy od złodziei odebrano.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× **WIECZORNICA DZIECINNA I ZABAWA TRAMWAJARZY.** W dn. 8 bm. w sali Chrześcjańskiego Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie staraniem ruchliwego koła LOPP pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się pod protektoratem pp. dyr. P. Nestrypków — „Wieczornica dziecinna“ na którą złożą się: „Jasełka“, tańce, monologi i śpiewy oraz św. Mikołaj w wykonaniu dzieci pracowników tramwajowych. Początek o godz. 16, koniec o godz. 20. Na wieczornicę dziecinną wejście bezpłatne.

Następnie od godziny 21 zabawa taneczna dla starszych, urozmaicona występami artystycznemi, na której tradycyjnie miło będzie można spędzić czas przy doborowej orkiestrze i bogato zaopatrzonym bufecie, do białego rana. Wstęp tylko za zaproszeniami: dla pań 0.99 zł., dla panów 1.49 zł. Czysty dochód przeznaczony na potrzeby kulturalno - oświatowe koła LOPP pracowników tramwajowych.



# KRONIKA ZAWIERCIA

## ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW

**Koło Z. R. Zawiercie.** W ub. sobotę w świetlicy odbyło się zebranie członków Koła z okazji imienin p. Prezydenta R. P. Odczyt na temat „Działalność naukowa i polityczna p. Prezydenta“ wygłosił p. Badowski, prezes zarządu pow. Z. R. Na przyszłą sobotę zapowiedziany jest odczyt p. Badowskiego p.t. „Szkic życiorysu gen. insp. sił zbrojnych gen. Edw. Rydza-Śmigłego. Równocześnie zarząd Koła zawiadamia, że od soboty dn. 15 bm. odczyty i zebrania odbywać się już będą w świetlicy „Domu rezerwisty“ przy ul. Sienkiewicza. Otwarcie nowej świetlicy odbędzie się 15 bm.

**Koło Z. R. Warty.** W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Koła z udziałem delegatów zarządu powiat. Z. R. Zebranie zagaił wiceprezes Koła p. Janoska Jan, poczem na przewodniczącego powołano p. Leona Soskę, na asesorów p. Macka i p. Kubika, sekretarzował p. Matylewski. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu złożyli pp.: Janoska, Matylęwski, Sołtysik i Garbiec, z którego wynika, że zarząd odbył w roku sprawozdawczym 54 posiedzeń, świetlica Koła jest stale otwartą we czwartki, w niedzielę i święta. Zarząd zorganizował bibljotekę posiadającą już 150 dzieł. Koło jest członkiem Ligi morskiej i kolonjalnej oddziału w Zawierciu. Świetlica jest zaopatrzona w potrzebny sprzęt świetlicowy. Zarząd prenumeruje odpowiednie pisma: postanowił również zakupić karabinek młk. i na ten cel zdołał zaoszczędzić 48 zł. Również czynnym jest referat wych. obyw., odbywają się miesięczne zebrania, na których wygłaszane są odczyty z różnych dziedzin życia państwowego. Po udzieleniu absolutorjum na wniosek komisji rew. uzupełniono zarząd koła, prezesem wybrano dotychczasowego wiceprezesa p. Janoskę, wiceprezesem p. Soskę. Skolei nowi członkowie złożyli ślubowanie. Na zakończenie zabrał głos delegat zarządu powiat. Z. R. p. Badowski, stwierdzając, że zarząd koła stanął na wysokości swego zadania, praca jest należycie prowadzoną, koło stale się rozwija, co jest zasługą całego zarządu, który solidarnie pracuje, jak również wszystkich członków, którzy należycie wywiązują się ze swoich obowiązków. Odśpiewaniem hymnu państwowego zebranie zakończono.

× **„ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS“.** Sosnow. teatr miejski pod dyrekcją p. Gołaszewskiego bawił onegdaj w Zawierciu na gościnnym występie z arcywesołą sztuką p.t. „Zwyciężyłem kryzys“. Przedstawienie odbyło się w sali Domu ludowego TAZ. Artyści sosnowieccy odnieśli pełny sukces, zebrana bowiem nader licznie publiczność przyjmowała ich owacyjnie. Jak się dowiadujemy, dyrekcja teatru zamierza raz w miesiącu odwiedzać Zawiercie. Z pewnością zespół artystów będzie zawsze witany tak życzliwie, jak podczas onegdajszego występu.

× **ZGON OFIARY SAMOBÓJSTWA.** W szpitalu Ubezpieczalni społecznej zmarł naskutek upływu krwi Piotr Sosnowski. Sosnowski, jak wczoraj donosiliśmy, rzucił się pod pociąg.

# Lekceważenie obowiązków społecznych

## Ze straży pożarnej w Malinowicach

Piszą nam z Malinowic: W ciasnej salce miejscowej szkoły powszechnej dnia 1 b.m., odbyło się walne doroczne zgromadzene straży pożarnej ochotniczej w Malinowicach (gmina Wojkowice Kościelne, powiat Będziński)

Zgromadzeni licznie członkowie straży, nie mogąc doczekać się na prezesa, sekretarkę, skarbnika i gospodarza straży, zebranie rozpoczęli we własnym zakresie, powołując do prezydjum: na przewodniczącego p. Władysława Korpaka, na asesorów pp.: Juljana Olesińskiego, Jana Oraczewskiego, zaś na sekretarza p. Józefa Koszelskiego, poczem posłano raz jeszcze po nieprzebyłych na zebranie członków zarządu.

Po godzinnem bezowocnem wyczekiwaniu przystąpiono do wysłuchania sprawozdań. W międzyczasie przybył skarbnik straży. Sprawozdanie zarządu straży wypadło bardzo blado i niekorzystnie dla ustępującego zarządu, bowiem składało się ono tylko ze sprawozdania naczelnika p. Łapanowskiego, skarbnika p. Józefa Olesińskiego i przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Józefa Koszelskiego. Najskandaliczniej wypadło sprawozdanie skarbnika, który odczytywał je z książki kasowej straży, gdy jednak instruktor zainteresował się odczytywanemi zapisami, okazało się, że książka kasowa nie zawiera żadnych za ten czas zapisów, a skarbnik zmyślał sprawozdanie, maskując czytanie. Wobec każrygodnego wprowadzenia wbłąd zebranych przez skarbnika, obecny na zebraniu pow. instruktor pożarniczy zażądał przedłożenia oddziałowi będzińskiemu, i to w ciągu dni 14, szczegółowego sprawozdana i wyliczenia się z gotowizny, przy równoczesnem przedłożeniu odpowiednich dowodów i księgi kasowej. W dalszym ciągu zabrał głos przewodniczący komisji rewizyjnej p. Józef Koszelski, oświadczając, iż dwukrotnie sprawdzał kasowość straży i tyleż razy stwierdził nieład i nieuporządkowanie spraw kasowych, wobec czego zmuszony jest postawić wniosek o nieudzielenie zarządowi absolutorjum, co zebrani zatwierdzili jednomyślnie, domagając się zarazem przedłożenia jeszcze raz sprawozdania jednak szczegółowego i dokładnego na najbliższe nadzwyczajne zgromadzenie, podkreślając zarazem bagatelizowanie obowiązków tak przez prezesa, sekretarkę, gospodarza i skarbnika.

Następnie przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: prezes Wojciech Gancarz, naczelnik Julian Olesiński, członkowie: Józef Koszelski, Ignacy Bętkowski, Władysław Zarychta: przewodniczący komisji rewizyjnej: Józef Łapanowicz, członkowie: Korpak Władysław, drugi członek przedstawiciel gminy, u pp.: Zarychta Bronisław i Korpak Bronisław zastępcy.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Bilans Banku Polskiego za III-ą dekadę stycznia r. b.

W trzeciej dekadzie stycznia r.b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.1 milj. zł. do 444.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł. do 21.0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 6.9 milj. zł. do 754.5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 9.8 milj. zł. do 626.2 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 5.4 milj. zł. do 87.9 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 8.3 milj. zł. do 40.4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6.9 milj. zł. do 39.7 milj. złotych.

Pozycja „inne aktywa“ wzrosła o 1.7 milj. zł. do 201.2 milj. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ spadła o 3.1 milj. zł. do 330.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22.5 milj. zł. do 197.8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 26.1 milj. zł. do 958.7 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 41.26 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

## Kronika gospodarcza

**OBNIŻKA OPŁATY STEMPLOWEJ OD OBROTU AKCJAMI.** W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8 opublikowano pod poz. 86 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 22 stycznia r.b. o opłacie stemplowej od obrotu papierów wartościowych. Na podstawie tego rozporządzenia stawka 0.2 proc., przewidziana jako opłata od obrotu akcjami lub innemi papierami wartościowemi o niestałem oprocentowaniu, zostaje obniżona do 0.1 proc. cji nabywane będą w kraju, jedynie rudy głoszenia i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1937 r. włącznie.

**NORWEGJA PRODUKOWAĆ BĘDZIE STAL NIERDZEWNĄ.** Donoszą z Oslo, że towarzystwo norweskie „Elektrostaal“ zamierza w najbliższym czasie podjąć na wielką skalę produkcję stali nierdzewnej, na mocy patentu Kruppa. Produk... ...ana osiągnąć ma około 30.000 ton. Fabryka zatrudniać będzie 300 robotników ... ...ownictwo techniczne obejmą inżynierowie amerykańscy. Rudy żelazne potrzebne do produkcji nabywane będą w kraju, jedynie rudy chromowe sprowadzane będą z Rosji Sowieckiej.

**ZNACZNY WZROST PRODUKCJI ŻELAZA I STALI W KANADZIE.** Produkcja surówki żelaza w Kanadzie w roku 1935 wynosiła 586.000 ton wobec 407.000 t. w roku poprzednim i 227.000 t. w roku 1933, a stali surowej 898.000 t. wobec 738.000 t. względnie 394.000 ton. Przyczyną tak znacznego wzrostu produkcji są: znaczne zwiększenie zamówień przemysłu samochodowego ze względu na wzmożoną produkcję samochodów, duże zamówienia dla kolei kanadyjskich i większe dostawy do Afryki Południowej i Nowej Zelandji.

# PROGRAM RADJOWY

## CZWARTEK 6 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół ...ich. 13.00 „Rytmy taneczne 18 wieku“. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Koncert popularny (płyty). 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 „Mozaika muzyczna“. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska—śpiew, Mieczysław Hoherman—gitara i harmonja, Marjan Orzechowski—wibrafon, Tadeusz Zygadło—skrzypce, Wł. Szpilman—fortepian. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora“ audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Muzyka polska w wyk. orkiestry 58 pp. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ pieśni śląskie odśpiewa chór męski Stowarzyszenia pracowników m. Katowic. 17.00 „O czytaniu gazet“ odczyt. 17.15 Muzyka francuska (płyty). 17.50 O książce Williama Bragga „Świat dźwięków“. 18.00 Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza. 18.30 „Kukiełki śląskie na balu“ Adolfa Fierli. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Karlikowa poczta“. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Sabat oper“ lekka audycja muzyczna. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“ pogadanka. 21.00 Premjera słuchowiska oryginalnego pt. „Paweł zabija Gawła“ Karola Irzykowskiego. 21.35 „Nasze pieśni“ odśpiewa Helena Korffówna. 22.00 Brahms: op. 115 kwintet klarnetowy. Wykonawcy: Józef Madeja—klarnet i Polski Kwartet smyczkowy. 22.30 „Reportaż z Igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen“. 22.35 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 23.05 Skrzynka francuska.

# KRONIKA OLKUSZA

× **UROCZYSTOŚCI LM. I K.** Z okazji rocznicy odzyskania dostępu do morza, staraniem zarządu LM i K. w Olkuszu, we wszystkich kościołach parafjalnych na terenie pow. Olkuskiego, odprawione zostaną nabożeństwa dziękczynne w niedzielę, dn. 9 bm.

× **WALNE ZEBRANIE ZW. LEGJONISTÓW** w Olkuszu odbędzie się w dn. 9 bm. w lokalu Zw. strzeleckiego przy ul. 3 Maja, na którem m. in. nastąpi wybór 3 członków i komisji rewizyjnej.

× **KLUB SZACHISTÓW W WOLBROMIU.** Za przykładem Olkusza, amatorzy gry szachowej w Wolbromiu zorganizowali klub szachistów przy świetlicy międzyorganizacyjnej w Wolbromiu. Po referacie p. A. Machnickiego, dyrektora KKO w Olkuszu na temat historji szachów, powołano zarząd klubu w osobach pp.: W. Osmęda — (kierownik sekcji), Staszkiewicz, Zgadzaj, Kwiecień, Barankiewicz, Machajski, Pogłódek (członkowie). Patron sekcji burmistrz Kallista, gospodarz p. Krasnodębski, jako członek honorowy.



# Żona podpaliła

## PIJANEGO MĘŻA

Onegdaj rozegrało się niesamowite zajście w mieszkaniu Piotra Panasiuka, funkcjonarjusza Małop. Tow. Naftowego we Lwowe. Panasiuk powrócił do domu w stanie pijanym i począł się kłócić z żoną Zofją. W pewnym momencie Panasiukowa przyniosła z kuchni flaszkę z benzyną i oblawszy nią twarz męża, podpaliła ją skolei zapałką. Płomienie w jednej chwili objęły całą twarz Panasiuka. Przerażony Panasiuk, który w jednej chwili wytrzeźwiał, wybiegł do mieszkania sąsiada, gdzie pośpieszono mu z pomocą i stłumiono płomienie. Wezwany przez sąsiadów lekarz stwierdził poparzenie drugiego stopnia lewego policzka, ust i lewego ucha, poczem opatrzywszy go, pozostawił w opiece domowej. Policja po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowała Panasiukowa.

# Z CAŁEJ POLSKI

### ODKRYCIE ZWŁOK POWSTAŃCA ZAKATOWANEGO PRZEZ NIEMCÓW

Donoszą z Solca Kujawskiego o odkryciu zwłok powstańca wielkopolskiego ś. p. Olejnika, który przed 15 laty został w potworny sposób zamordowany przez Grentzschutz i zakopany w lasach wsi Dąbrowa Wielka. Zwłoki odnaleziono w lasach gminy Solca na głębokości 2 metrów. Ś. p. Olejnik znalazł śmierć, wyruszywszy na ostatni patrol z Brzozy w kierunku Solca Kujawskiego. Patrol został zasypany kulami przez Niemców. Z trzech powstańców patrolu ś. p. Olejnik trafiony w nogę, upadł zaś dwaj jego towarzysze uszli, chcąc sprowadzić pomoc dla rannego kolegi. Wówczas leżącego we krwi powstańca dopadli Niemcy, oddali do niego kilka strzałów i zatłukli go kolbami. Następnie zwłoki zakopali w lesie, aby ukryć ślad swego morderstwa. Władze śledcze zdołały już ujawnić nazwiska morderców, oraz dwóch towarzyszy zabitego.

### KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE

Na zabawie w karczmie w Maksymiljanowie, koło Bydgoszczy, wybuchła między bawiącą się młodzieżą sprzeczka. Po kilku minutowej bójce trzech parobków Franciszek i Piotr Wróblewscy oraz Franciszek Winnicki zostali ciężko poranieni. Wezwano do nich pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy. Przeciwnicy pobitych najpierw nie chcieli dopuścić do nich lekarza, a następnie zabarykadowawszy drogę, napadli na karetkę sanitarną. Dzięki energji sanitarjuszy, samochód zdołał mimo to dowieźć rannych do Bydgoszczy. Stan wszystkich trzech jest tak ciężki, że jest małe prawdopodobieństwo utrzymania ich przy życiu.

### WŚCIEKLIZNA PSÓW NA WYBRZEŻU POLSKIEM

W ostatnich dniach w Pucku i okolicy zanotowano kilka wypadków wścieklizny wśród psów. Władze weterynaryjne powiatu morskiego wydały ścisłe zarządzenia, celem zwalczania zarazy, zawleczonej prawdopodobnie z Niemiec.

Ostatni raz wścieklizna szerzyła się w Pucku i okolicy w roku 1924, wówczas wybito większą ilość psów. Zaraza zawleczona została z Pińska przez psa oficera Neumanna, którego pies nabawił się wodowstrętu.

### OSTATNI ŻYD WYPROWADZIŁ SIĘ Z KOWALEWA

Walne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Kowalewie na Pomorzu uchwaliło jednogłośnie, że żaden z jego członków nie wydzierżawi mieszkania żydowi. Obecnie w Kowalewie nie ma ani jednego żyda. Ostatni nazwiskiem Fuks wyprowadził się w ub. tygodniu.

Ponadto jednogłośnie uchwalono bezwzględny bojkot przedsiębiorstw żydowskich.

# SPORT.

### Narciarze w Garmisch

We wtorek odbyły się w Garmisch ostatnie skoki na skoczniach olimpijskich przez które przewinęli się wszyscy najlepsi skoczkowie świata, poczem skocznie zamknięto aż do oficjalnego konkursu.

Padający od poniedziałku śnieg napełnił radością serca, nie tylko uczestników, ale przedewszystkiem gospodarzy, którzy stali przed katastrofą, tak finansową, jak i sportową.

Losowanie do biegu zjazdowego przyniosło: Czechowi 11. Zającowi 24, a Weinschengowi 32 numer. Kierownictwo zdecydowało się wystawić Bronka Czecha do konkurencyj alpejskich.

### Zebranie motocyklistów

Doroczne walne zebranie Śląsko - Dąbrowskiego Okręgu Związku motocyklowego odbędzie się w Katowicach w dniu 16 bm. o godz. 10 w pierwszym, lub o godz. 10.30 w drugim terminie, w sali konferencyjnej Okręg. Dyrekcji kolei państwowych.

### O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski:

w Łodzi: Warta — I. K. P.

w Świętochłowicach: Skoda — I. K. B.

### Odroczony przyjazd Gwiazdy

Zapowiedziany na niedzielę przyjazd do Sosnowca bokserów stołecznej „Gwiazdy" z Rotholcem został odwołany do dn. 16 bm.

# Dziś otwarcie Olimpjady

## Hokeiści polscy spotkają się z Kanadą

W dniu dzisiejszym na stadjonie narciarskim w Garmisch-Partenkirchen zostaną uroczyście otwarte, przez przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, oraz rządu Rzeszy, IV zimowe igrzyska olimpijskie, w których weźmie udział 28 narodów całego świata, reprezentowanych przez około półtora tysiąca zawodników.

Wszystkie szczegóły igrzysk zostały już drobiazgowo przygotowane. Reprezentacje są na miejscu. Jako ostatni, przybyli w poniedziałek narciarze fińscy, we wtorek hokeiści węgierscy i łyżwiarze kilku narodowości, m. in. i Kalbarczyk, który startował na mistrzostwach świata w Davos.

Podczas losowania cztery czołowe zespoły: Kanadę, Czechosłowację, Anglję i Szwajcarję rozstawiono w grupach. Resztę partnerów dolosowano. Grupy te wyglądają następująco:

I: Kanada, Austrja, Polska i Łotwa.

II: Szwajcarja, USA, Włochy i Niemcy.

III: Czechosłowacja, Belgja, Węgry i Francja.

IV: Anglja, Japonja i Szwecja.

Przyznać trzeba, że takie ustawienie jest zupełnie sprawiedliwe. Nie będzie w finale zespołów, któreby się tam dostały przypadkowo. Z każdej grupy zakwalifikują do ostatecznych rozgrywek po dwie drużyny. Nasi hokeiści w każdej z grup mieliby jednakowo trudne zadanie, gdyż wszędzie są zespoły bardzo dobre, obok takich, z któremi powinniśmy zawsze wygrać. Z Kanadą napewno przegramy, Łotwę powinniśmy wysoko pokonać, a czy dojdziemy do finału, zależeć będzie od Austrji.

Dzisiaj odbędą się następujące spotkania:

Kanada — Polska o godz. 14.

USA — Niemcy o godz. 14.

Węgry — Belgja o godz. 21.

Szwecja — Japonja o godz. 21.

Spotkania hokejowe rozgrywane będą równocześnie na stadjonie olimpijskim i jeziorze Riesersee.

Największą niewiadomą jest mecz Węgry — Belgja. Pozostałe przesądzone są na korzyść: Kanady, USA i Szwecji.

W drugim, trzecim i czwartym dniu igrzysk odbędzie się łącznie siedem spotkań.



GABINET SARRAUT PRZED PARLAMENTEM

Pierwsze posiedzenie parlamentu francuskiego po utworzeniu nowego rządu Sarraut'a. Przy pulpicie mówcy premjer Sarraut.

# Czy będziesz walczyć

## w obronie ojczyzny?

Pewien znany tygodnik londyński wystosował do swych czytelników ankietę, aby wysondować opinję angielską na wypadek wojny. Rezultaty ankiety były bardzo ciekawe.

Na zapytanie czy czytelnicy stanęliby w obronie ojczyzny, gdyby jakieś obce mocarstwo napadło na Anglję, odpowiedziało 86.1% pozytywnie, 4.7% negatywnie, a 9.2% dało dość nieoczekiwaną odpowiedz, oświadczając, że nie zastanawiali się nad tem.

Następne pytanie było już bardziej delikatne i dotyczyło ewentualnej obrony zaprzyjaźnionego wolnego państwa Irlandji. 45.7% odpowiedziało zdecydowanie, że nie walczyliby w obronie Irlandji, 46.5% pośpieszyło z obroną, a 17.8% było niezdecydowanych.

A gdyby Japonja napadła na jedną z kolonij brytyjskich, co wówczas? 42% odpowiedzi wyraziło zdecydowaną wolę Anglików do obrony swych kolonij, ale 35% odpowiedzi negatywnych wskazywał również na osłabienie brytyjskiej idei imperjalnej.

A gdyby Niemcy objęły przemocą w posiadanie jedną ze swych dawnych kolonij — cóż myśli o tem przeciętny Anglik? 45% Anglików chwyciłoby wówczas za broń, 33% sprawa nie warta jest krwi angielskiej, a dwadzieścia i kilka procent czytelników dało w tym wypadku odpowiedzi niezdecydowane.

# Atak 300 girls

## na kierowcę samochodu

Przed kilku dniami jeden z teatrów paryskich przy avenue Wagram ogłosił w dziennikach, że przyjmie kilkanaście ładnie zbudowanych, młodych kobiet w charakterze girls do baletu.

Następnego dnia po ogłoszeniu przed teatrem o oznaczonej godzinie zebrał się tłum eleganckich młodych paryżanek. Młode dziewczęta okazywały wielkie zdenerwowanie, gdyż wiadomem było, że tylko 10 otrzyma engagement.

W pewnym momencie przed bramą teatru zatrzymał się samochód, prowadzony przez eleganckiego gentlemana. Tłum adeptek teatralnych uniemożliwił mu wjechanie do garażu, zajmując całą bramę. Pan w samochodzie dawał głośne sygnały, lecz tłum nie rozstępował się.

Zniecierpliwiony kierowca ruszył wreszcie powoli, licząc się z tem, że młode damy rozstąpią się i umożliwią mu wjechanie przez bramę do garażu.

Z chwilą, gdy wóz ruszył, błotnik trącił jedną z owych 300 paryżanek. Na jej krzyk wszystkie zgromadzone kandydatki na girls rzuciły się z parasolkami na nieszczęsnego kierowcę. Ten stracił zimną krew, nacisnął pedał i samochód ruszył pełnym gazem naprzód, przygniatając do muru część girls.

Trzysta paryżanek wpadło w istny szał. Na kierowcę posypał się grad torebek, parasolek, puderniczek, a kilkanaście bardzo wojowniczych wtargnęło do wnętrza wozu. Nieszczęśliwy gentleman zostałby niechybnie zlinczowany przez tłum, gdyby na szczęście nie przejeżdżał ulicą patrol policyjny, który uwolnił go z rąk rozwścieczonych kobiet.

# Reflektor

## PRZECIWKO MGLE

Pewien inżynier amerykański skonstruował potężny reflektor, który rzuca pełne światło nawet poprzez najsilniejszą mgłę. Podstawową częścią tego reflektora jest łuk Wolty, zużywający 300 amperów. Jak wiadomo, lwia część energji wytworzonej przez łuk Wolty zamienia się w ciepło, które wytwarza temperaturę 4.800 stopni.

Otóż w nowym reflektorze specjalne lustro odbija to ciepło razem z promieniami światła i rzuca w mgłę snop promieni świetlnych i cieplnych. Na drodze tych promieni krople wody, z których składa się mgła, parują i tworzy się w ten sposób jakgdyby tunel czystego powietrza, przez który swobodnie przechodzi światło.

Wynalazca inż. Haines twierdzi, że można jego reflektor używać także w wypadku, gdy nagły przymrozek oszroni drzewa owocowe. Wystarczy na świetlić zagrożone drzewa dobroczynnemi cieplemi promieniami reflektora.

# Mussolini

## CHCE BYĆ CZECHEM

W czeskiem miasteczku Kladno, ośrodku przemysłu węglowego, wpłynęło podanie młodego górnika, Włocha, z prośbą o nadanie mu obywatelstwa czeskiego.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż młodzieniec ów czyni to celem uchylenia się od powinności wojskowej we Włoszech...

Najciekawszy jest jednak fakt, iż nazwisko owego górnika-Włocha brzmi — Mussolini.

## Kiedy grozi nam katar?

Medycyna zrobiła olbrzymie postępy; walczy skutecznie z dyfterytem, który jeszcze przed 50 laty był straszliwą plagą; opanowała wściekliznę, syfilis, tyfus. Nie może sobie poradzić tylko z jednem: ze zwykłym, codziennym katarem.

Wobec problemu, jak się uchronić przed zaziębieniem — jesteśmy ciągle bezsilni. Związek amerykańskich laryngologów stara się więc podejść do tej sprawy ze strony statystyki. Chce sporządzić „kalendarz zaziębień", aby człowiek wiedział, kiedy najbardziej grozi mu zaziębienie, aby mógł wtedy, przez specjalne ostrożne postępowanie, uniknąć zaziębień.

Dotychczas stwierdzono, że grypa wraca w regularnych odstępach czasu, co 33 tygodnie. Fale kataru są o wiele częstsze. Można tu mówić o trzech groźnych miesiącach: październik, luty i koniec kwietnia. To są tylko hipotezy. Istnieje jednak nadzieja, że wkrótce uda się zbadać spewnością istniejącą perjodyczność wszelkich zaziębień i stworzyć „kalendarz zaziębień".

### WYJĄTEK Z OPISU PODRÓŻY

„...Bogaty Chińczyk, skazany na śmierć może wynająć sobie zastępcę, który za pewnem wynagrodzeniem idzie pod miecz katowski. W ten sposób wiele biedaków zarabia w Chinach na życie".

### WE DWORZE

— Budzić pana chyba nie potrzebujemy. Kogut pieje wcześnie.
— Dobrze. Proszę nastawić go na siódmą rano.

### PISARZ

— Z czego żyje ten młody człowiek?
— On pisuje.
— Co?
— Listy do domu.

### ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Wincenty, Karol Mendrela, stanu wolnego, zamieszkały w Sosnowcu (Modrzejów) ul. Powstańców 4, syn zmarłego w Sielcu górnika Jana Mendreli i żony jego Magdaleny z domu Bargieła, zamieszkałej w Sosnowcu (Modrzejów). ul. Powstańców 4. 2) niezamężna Otylja, Maria Cichy, bez zawodu, zamieszkała w Mysłowicach, M. Skotnica 1, córka inwalidy hutniczego Ludwika Cichego, zamieszkałego w Mysłowicach i zmarłej żony jego Marji z domu Kristek, ostatnio zamieszkałej w Mysłowicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w dzienniku „Kurjer Zachodni". Mysłowice, dnia 5 lutego 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie — (Ryszka) st. sekret. miejski. — (Pieczęć). 726










SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie. względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kurdaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 9. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Numberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI